Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji

Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Medycyna a zdrowie i Kącik rozrywkowy.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9305. Lwów, wtorek 12 sierpnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Zjazd Legjonistów w Radomiu.

Wziął w nim udział Marszałek PIŁSUDSKI. -- Przemówienia wygłosili: premjer Sławek oraz generałowie Rydz-Smigły i Górecki.

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNIE WYSŁANEGO KORESPONDENTA)

Radom, 10 sierpnia. (Z) Od wczoraj rana leje bez przerwy **ulewny deszcz.** Mimo to, ze wszystkich stron Państwa już od wczoraj napływają **uczestnicy Zjazdu Legjonistów.** Główni uczestnicy, to przedstawiciele władz i generalicja. Dziś rano przybył do Radomia **Marszałek Piłsudski.** Z Warszawy wyjechał samochodem w towarzystwie szefa gabinetu ppłk. Becka o godz. 9. rano i przybył przed 12-stą do Starostwa w Radomiu. Na stacji Warszawa—Radom, Radom—Kraków panuje **ogromny ruch automobilowy i autobusowy.** Policja na motocyklach kontroluje szybkość jazdy. **Droga zła i rozmokła.** Marszałek po przybyciu do Starostwa wypił herbatę, **następnie udał się na Rynek,** gdzie odbywała się główna uroczystość. Mimo ulewnego deszczu na Rynku zgromadziło się **kilka tysięcy ludzi jako widzów.** Uczestnicy zjazdu, którzy mają wziąć udział w uroczystościach, rozłożyli się na szosie, aż poza krańce Radomia.

MSZA POLOWA W RYNKU.

O godz. 9 rano odbyło się na pl. Trzeciego Maja **uroczyste złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.** Pierwszy wieniec złożył w imieniu Legjonistów województwa krakowskiego **pułkownik Belina Prażmowski.** Następnie kolejno składały wieńce poszczególne oddziały Związku Legjonistów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Piękny wieniec z kłosów złożyła na płycie delegacja kobiet wiejskich powiatu radomskiego, która przybyła ze sztandarem.

Po akcie złożenia hołdu Nieznanemu Żołnierzowi uformował się olbrzymi pochód i ruszył przy dźwiękach orkiestry na Rynek. O godz. 10.15 na Rynku przy ołtarzu polowym **ks. biskup Bandurski** w asyście licznego duchowieństwa celebrował uroczystą Mszę św. Po skończonej Mszy św. ks. biskup Bandurski wygłosił do tłumów podniosłe kazanie, **czcząc w niem pamięć dnia 6 sierpnia 1914,** dnia czynu legjonowego, tego realnego dokumentu politycznej siły polskiej, dnia odrodzenia całego narodu.

Po kazaniu zebrane tłumy odśpiewały zaintonowaną przez ks. biskupa pieśń **„Boże coś Polskę".** Następnie w obecności przedstawicieli władz odbyło się poświęcenie sztandarów i wbijanie gwoździ oraz wręczenie sztandarów Związkowi Inwalidów Wojennych, Okręgowemu Związkowi Legjonistów w Radomiu i innym. Po tej uroczystości nastąpiło **odsłonięcie pomnika czynu Legjonów.**

DEFILADA Z UDZIAŁEM 10.000 OSÓB

O godz. 12-tej wśród ulewnego deszczu **odbyła się defilada.** Marszałek Piłsudski przyjął ją na balkonie gmachu Dyrekcji kolejowej z nieosłoniętą głową w otoczeniu członków Rządu i generalicji. Według pobieżnych obliczeń brało udział **w defiladzie przeszło 10.000 osób.** Trwała ona przeszło godzinę. W kolejnym porządku szli przedstawiciele Związku Legjonistów, następnie Przysposobienie wojskowe złożone z mężczyzn i kobiet, kolejarzy, chłopi i federacje z różnych stron kraju. **Na zmianę grało 18 orkiestr.** Marszałek Piłsudski w doskonałym humorze **salutował wszystkie sztandary.** Podczas marsza granego przez orkiestrę, przytupywał nogą. Premjer Sławek u boku Marszałka, bez parasola i z odkrytą głową **brał udział w przyjmowaniu defilady.** Marszałek Piłsudski był bardzo ożywiony i czynił uwagi, zwracając się do otoczenia.

Po uroczystościach na Rynku nastąpił obiad w lokalach, restauracjach itd. W Radomiu wielkie przepełnienie, tak, że nie można było nic dostać. Najlepiej zrobili ci, którzy **jadąc do Radomia zaopatrzyli się w prowianty.** Posiadacze samochodów udawali się do Kielc na obiad, poczem wracali do Radomia. Bardzo dobrze została zorganizowana **kwatera prasowa w hotelu Europejskim.** Zjawiło się wielu dzienikarzy krajowych i zagranicznych, nie wyłączając sowieckich, angielskich i niemieckich.

AKADEMJA NA WOLNEMPOWIETRZU

Na godzinę 4-tą naznaczona była **Akademja w kinie „Corso".** Już o godz. 2-giej sala była tak przepełniona, że nie było mowy o wejściu na salę członków Rządu i generalicji. Wskutek tego Akademję w kinie odwołano i **przeniesiono ją na wolne powietrze.** Mimo błota i niepogody zebrały się na placu obok Sejmiku tłumy ludzi. Poustawiano mikrofony odbiorcze. O godz. 4.30 rozpoczęła się Akademja. Zagaił ją prezes Związku Legjonistów w Radomiu **rotmistrz rezerwy Brzękosiński,** pozdrawiając w serdecznych słowach uczestników Zjazdu, a wśród nich delegacje Związku Legjonistów Francji, Rumunji i Węgier.

MOWA PREMJERA SŁAWKA.

Następnie zabrał głos **Prezes Rady Ministrów Walery Sławek,** który przemawiał jako prezes Związku Legjonistów i zwracał się przez cały czas swego przemówienia słowami: „Koledzy".

Mowa jego nie wyszła poza granice ogólnych wskazań ideologicznych

Twórczymi elementami naszej przeszłości była rycerska moralność, poczucie honoru, ambicja państwowa, a wreszcie ciągłe **„podciąganie" ku górze szerszych warstw.** Ten ostatni proces został zakończony jako **zasada równości.** Ale postęp nie może się skończyć. Nie wszyscy bowiem mają **równe poczucie odpowiedzialności** za państwo i jego losy. Poprzez elitę ludzi umysłu i ludzi charakteru, których jest wielu we wszystkich warstwach, trzeba **dotrzeć do instynktu całego społeczeństwa,** by podjąć walkę z tem, co rozwój sił twórczych hamuje. Zadanie to jest **trudne,** trudniejsze jeszcze dzięki temu, że wielu ludzi złych lub głupich poprzez demagogiczne oszukiwanie stara się **bałamucić społeczeństwo,** poniżając jego godność ludzką, hamując proces jego rozwoju. To trudne zadanie zostało podjęte i **jest naszym celem.** Dla siebie **przywilejów żądać nie będziemy.** Chcemy natomiast i postanawiamy Marsz. Piłsudskiemu **żołnierskie oddanie,** by łączyć i **do wysiłku pobudzać tych wszystkich,** którzy w wielkość przeznaczenia Polski wierzą i pragną ją realizować.

PRZEMÓWIENIE GENERAŁA RYDZA-ŚMIGŁEGO.

Następnie pojawił się na trybunie **gen. Rydz - Śmigły.**

W przemówieniu, noszącem wybitne akcenty polityczne i wygłoszonem z werwą i przebłyskami **szczerego humoru,** przypomniał, jak dalece w swoim czasie Legjony były osamotnione. Dziś zaś — mówił — **wszyscy się nami interesują,** jesteśmy otaczani wyjątkową troskliwością, jesteśmy **benjaminkami prasy i plotki.** Mamy więc swój **rewanż;** zasługa nie idzie na marne. Dzieją się **dziwne rzeczy** w Polsce. Są hasła i pojęcia, **będące fikcjami,** a jednak utrzymują się przy życiu. Za kogośmy się bili? Za Szwedów? Za zagłobowe Niderlandy? Za Polskę, **za Naród.** A jednak nie jesteśmy „narodowcami", lecz **ktoś inny** się za nich uważa. Dziwna jest ta **waga narodowa,** gdzie puste słowo przeważa krew i czyn. Są i inne ciekawe odkrycia. Prowadząc nas na Kijów i Dynaburg, Komendant chciał **Polski wielkiej** — granicami i wpływami. Więc jeśli kto, to **chyba my jesteśmy Obozem Wielkiej Polski.** — W r. 1914 Legjoniści potrafili zapomnieć o **dzielących ich różnicach politycznych i społecznych,** aby być dobrymi żołnierzami i dobrze bić się za Polskę. To predystynuje ich do wykonania roli **czynnika scalającego** wśród obecnego rozgardjasza. A nie jest dobrze. Polska przypomina **człowieka chorego,** około którego zebrali się krewni i przyjaciele, aby go ratować. Każdy radzi **innego lekarza,** ten blondyna, ów bruneta, **trzeci Woynowskiego.** Wreszcie pogodzili się, aby **wszcząć spór o aptekę.** Jeden chce kupić lekarstwo „pod orłem", drugi „pod kogutem", trzeci **„pod czerwoną zorzą".**

W końcu powstał zatarg o to, kto ma **lekarstwo choremu podawać.** Były nie Piłsudczyk. Otóż chodzi o to, by przejść **do porządku nad sprawami błahemi wobec spraw wagi państwowej. Każdego, kto chce uczciwie pracować dla państwa, musicie przyjąć do siebie.** Jesteście świadkami, jak od wielu lat Wódz nasz prowadzi Polskę ku idei polskiej. Ale dobry **żołnierz musi mieć inicjatywę i działać, nie czekając na rozkaz.** Znacie cel Wodza: wielkość, siła, potęga państwa. Znana jest wam też idea przewodnia działania: słabość nie zrodzi siły, prywata musi być niżej, niż interes państwa. W tym kierunku **musicie pracować, nie czekając rozkazu.** Bój się toczy w całej Polsce i **wszędzie jest pole walki,** w który macie brać udział. Zadaniem waszem jest ustalić typ **życia obywatelskiego** w Polsce i stosunek obywatela do państwa. My w mundurach pracujemy dla **armji, aby była istotną gwarancją bezpieczeństwa i pokoju, aby na wypadek naruszenia przez nieprzyjaciela piędzi ziemi naszej, znalazła się na tem zagrożonem miejscu cała Polska nie jako męczennica, lecz bojownica, aby się tam tyle krwi wylało, by krew ta daleko popłynęła za granice państwa. Możecie być pomocnikami Komendanta, albo kulą u nogi. Wybierajcie!**

Ten końcowy ustęp wywołał wielkie wrażenie.

Lista dygnitarzy cywilnych i wojskowych

Radom 10. sierpnia. (PAT) Na zjazd legjonistów przybyli wraz z premjerem Sławkiem ministrowie: **Boerner, Car, Prystor, Składkowski, Staniewicz i Marszałek Senatu Szymański.** Następnie między innymi przybyli: b. premjer **dr Świtalski,** b. minister **Miedziński i Moraczewski,** inspektorowie armji: **Rydz Śmigły, Romer, Skierski, Norwid- Neugebauer, Dreszer, Berbecki, Burhardt Bukacki,** generałowie: **Jarnuszkiewicz, Małachowski, Krzemiński, Maciszewski, Morawiński i Mecnarowski,** dyrektor departamentu MSZ. **Łukasiewicz,** prezes zarządu gł. Strzelca **Annsz,** prezes Banku Gosp. K. gen. **Górecki,** płk. **Belina Prażmowski,** główny komendant P. P. **Maleszewski,** komendant miasta Warszawy płk. **Wieniawa Długoszewski,** bardzo liczny korpus oficerów legjonowych, wszystkich rodzajów broni, Zarząd Główny Związku Legjonistów z wiceprezesem dr. **Piestrzyńskim,** posłowie legjoniści: **Polakiewicz, Gwiżdż, Hyla, Pochmarski, Donrzański, Kleszczyński** i i., prezes Rady miejskiej m. Warszawy, poseł **Jaworowski,** wojewodowie **Kwaśniewski, Grażyński, Kościałkowski, Lamota i Paciorkowski.** Pozatem przyjechało kilkudziesięciu starostów z całej Polski.

DEPESZA PREZYDENTA RZPLTEJ

Następnie przemawiał gen. Górecki, atakując w ostry sposób wszystkich, którzy utrudniają pracę Marszałkowi Piłsudskiemu.

Po przemówieniach wiceprezes Zarządu Głównego Związku Legjonistów dr. Piestrzyński odczytał depeszę P. Prezydenta Rzeczypospolitej z życzeniami dla Zjazdu. Telegram P. Prezydenta przyjęli zebrani żywiołową manifestacją ku czci Głowy Państwa.

Z kolei odczytano depesze od generała Sosnkowskiego, ministrów Kwiatkowskiego, Czerwińskiego, Zaleskiego i Kühna, od Wacława Sieroszewskiego i wielu organizacyj krajowych i zagranicznych.

Po odczytaniu depesz, które zebrani przyjmowali gorącymi oklaskami, zjazd uchwalił w podniosłym nastroju złożyć **głęboki hołd i wyrazy oddania P. Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu.**

Następnie wiceprezes Zarządu głównego Związku Legjonistów dr. Piestrzyński odczytał rezolucje uchwalone przez akademje.

Na zakończenie akademji uczestnicy zjazdu odśpiewali „Pierwszą Brygadę".

Marszałek Piłsudski nie brał udziału w Akademji i był w tym czasie w Starostwie na obiedzie, gdzie przyjmował szereg osób i przedstawicieli Rządu.

REZOLUCJE ZJAZDU.

Radom 10 sierpnia. (PAT) Rezolucje uchwalone na dzisiejszym zjeździe Legjonistów brzmią jak następuje:

Dziewiąty ogólny zjazd Legjonistów w Radomiu stwierdza, że obóz legjonowy, wierny zwycięskim sztandarom **z r. 1914 prowadzi niezłomnie swoją pracę w służbie dla Polski pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego.** Zjazd stwierdza, że rola obozu legjonowego nie została zakończona z chwilą wywalczenia niepodległości. Ci, co zwarli się w zwycięskich szeregach na polu walki, muszą odegrać rolę twórczą przy kształtowaniu się nowych form życia polskiego. Zjazd Legjonistów, których idea komendanta i wspólna o nią walka spoiła mimo całej różnorodności elementów w jedną wielką rodzinę, stwierdza, że w solidarności czynników społecznych i gospodarczych widzi podstawę siły i rozwoju państwa opartego na twórczej polskiej idei demokratycznej.

Zjazd stwierdza z oburzeniem, że w walce o formy nowego życia wewnętrznego pojawiają się fakty, poszukiwania oparcia poza granicami państwa.

Widząc w tem kontynuowanie najpodlejszych tradycyj czasów przedrozbiorowych, podejmowanych także w okresie walk legjonowych, zjazd piętnuje te objawy odwoływania się do obcej pomocy, jako zdradę i jako kalanie honoru Polski.

IX Zjazd Legjonistów Polskich obradując w dniach, w których po raz pierwszy w dziejach odrodzonych Polski sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej wypłynął na morze, wita radośnie ten symboliczny fakt, widząc w tem jeszcze objaw, że trwałe utrzymanie dostępu do morza jest niewzruszoną podstawą potęgi państwa polskiego.

IX Ogólny Zjazd Legjonistów stwierdza gotowość bronienia granic Polski do ostatniej kropli krwi.

Odjazd Marsz. Piłsudskiego z Radomia.

Radom 10. sierpnia. (PAT) P. Marszałek Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego ppułk. Becka **opuścił Radom około godz. 16.**

Międzynar. Akademicki Kongres z udziałem Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 sierpnia. (9t) W dniu 13 bm. rozpoczyna się w Brukseli **wielki kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.).** Na kongres przybywają delegaci 25-ciu państw, a to: Anglji, Austrji, Belgji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Francji, Finlandji, Grecji, Hiszpanji, Holandji, Litwy, Luksemburgu, Kanady, Rumunji, Szkocji, Szwecji, Szwajcarji, Stanów Zjednocz., Turcji, Włoch, Węgier i Polski.

W czasie trwaniakongresu uczestnicy odbędą szereg wycieczek; wyjadą m.. in. do Leodjum, gdzie zwiedzą wystawę, do Antwerpji, Spa, oraz Ostendy.

Program kongresu, poza obradami i zwiedzeniem kraju przez gości, przewiduje szereg przyjęć oficjalnych. Zamknięcie kongresu nastąpi w dniu 26.bm.

Z Polski udaje się na kongres w Brukseli **delegacja w składzie kilkunastu osób,** reprezntujących szereg naszych organizacji akademickich

—o—

BURZA GRADOWA OBOK HORODENKI.

Stanisławów, 10 sierpnia. (PAT). W gminie Kunisowce powiatu Horodenka przeszła dnia 9 sierpnia br. silna burza gradowa, która zniszczyła 70 prc. plantacyj tytoniowych. W gminach Rożnów i Dorchanów pow. kosowskiego wyrządziła burza gradowa znaczne szkody na polach i sadach.

—o—

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Tadeusz Kownacki

stud. Wydz. prawa Uniw. J. K.

przeżywszy 22 lat zmarł zaopatrzony św. Sakramentami 10. b. m. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek 12. b. m. o godz. 4-tej popoł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, o czem Krewnych i Przyjaciół zawiadamiają

RODZICE I SIOSTRA.

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE PREZYDENTA RZPLTEJ W TALLINIE.

Olbrzymie tłumy wylęgły na ulicę by powitać Dostojnego Gościa

Tallin, 10 sierpnia. (PAT). Dziś o godz. 6 rano dwa **torpedowce estońskie „Lennuk“ i „Wambola“ oraz torpedowiec „Sulew“** pod dowództwem kapitana Bordmana **udały się na spotkanie P. Prezydenta Rzplitej.** O godz. 7.30 ukazała się na horyzoncie sylwetka Polonji oraz statków eskortujących. O godz. 8 rano **naprzeciwko latarni morskiej Pakerord nastąpiło spotkanie.** Z estońskiej eskadry wojennej oddano 21 strzałów powitalnych. Gdy o godz. 9.15 Polonia zjawiła się na wysokości wyspy, Naissaar (Norgen) przypłynęła **motorówka wioząca na swoim pokładzie posła Rzplitej Polskiej Rybickiego,** attache wojskowego ppłk. Karę i oddanego do dyspozycji P. Prezydenta Rzljtej pułk. Brede. Od tej chwili cały czas krążyła grupa samolotów estońskich. O godz. 9.10 statki marynarki polskiej **oddały salwę powitalną, na którą odpowiedziała baterja statku „Lennuk“.** O godz. 10.45 Polonia zarzuciła kotwicę. Wszystkie statki eskortujące wywiesiły flagi. Przy ukazaniu się **kutra wiozącego naczelnika Państwa estońskiego** baterja torpedowca Lennuk oddała 21 strzałów, poczem salwę powitalną oddały statki polskie. O godz. 10.50 kuter wiozący Naczelnika Państwa Strandmana przybił do burty Polonji.

Prócz Naczelnika Państwa i członków gabinetu ministrów p. Prezydenta oczekiwało prezydjum parlamentu, wyżsi urzędnicy państwowi, delegacje miast, miasteczek i powiatów i wyżsi wojskowi. **Na brzegu zebrały się tłumy publiczności.** W porcie były utworzone szpalery uczniów. **Dwie uczenice wręczyły bukiety o barwach państwowych polskich p. Prezydentowi.** Od dworca aż do Zamku były utworzone szpalery wojskowe. Niebo było zachmurzone, lecz deszcz nie padał. Wszystkie ulice zapełniły olbrzymie tłumy publiczności. Domy były udekorowane flagami polskiemi i estońskiemi.

Przy dźwiękach orkiestry Naczelnik **Państwa estońskiego wstąpił na pokład „Polonji“.** O godz. 11.05 P. Prezydent **Rzeczypospolitej w towarzystwie Naczelnika Strandmana opuścił pokład „Polonji“ udając się na brzeg.** Na brzegu P. Prezydenta oczekiwała **straż honorowa ze sztandarami i orkiestrami.** Przy wstąpieniu na brzeg odezwały się fanfary. oraz zostały odegrane **polski i estoński hymn narodowy.**

Okna wystaw sklepowych malowniczo udekorowane. **Tłumy witały owacyjnie P. Prezydenta.** O godz. 12.15 został przedstawiony P. Prezydentowi korpus dyplomatyczny. O ogdz. 13.30 odbyło się prywatne śniadanie u Naczelnika Państwa. O godz 15-tej P.. Prezydent przyjął delegację organizacji „Kortstelherta“ z generałem Laydenerem na czele, oraz kilku oficerami. Delegacja ta wręczyła P. Prezydentowi wielką wstęgeorderu „Krzyża Orła“. Następnie P. Prezydent przyjął delegację Towarzystwa polsko-estońskie go zbliżenia z generałową Terwand-Tella nem i prof. Piip. Delegacja ta wręczyła P. Prezydentowi książkę pamiątkową. O godz. 16-tej nastąpiło powitanie w ratuszu przez władze wszystkich miast. Powitanie miało charakter specjalnie uroczysty, gdyż miasta, miasteczka i osiedla wysłały na tę uroczystość swoich przedstawicieli. O godz. 1615 delgacja uniwersytetu dorpackiego wręczyła w zamku P Prezydentowi dyplom profesora **„honoris causa“ tegoż uniwersytetu.**

W dalszym ciągu uroczystości z okazji pobytu P. Prezydenta w Tallinie o godz 19-tej w zamku Katerynentalskim wydany został przez Naczelnika Państwa estońskiego Strandmana **galowy obiad na cześć P. Prezydenta Mościckiego.** W czasie obiadu Naczelnik Państwa estońskiego wygłosił przemówienie, na które odpowiedział mu P. Prezydent Mościcki. Po obiedzie o godz. 22 wydane zostało w tym że samym pałacu wielkie przyjęcie, w **którem wzięło udział około 400 osób.**

PRASA WĘGIERSKA O WIZYCIE W TALLINIE.

Budapeszt, 10. sierpnia. (PAT). „Pester Lloyd“ omawiając wyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do Tallina stwierdza, że wizyta ta aczkolwiek czysto kurtuazyjna, będzie jednak dla Estonji korzystna pod względem wewnętrzno-politycznym. Państwa bałtyckie nie mają zaufania do rosyjskiej miłości pokoju, gdyż w dążeniu do odzyskania Tallina, Rygi i Libawy, są Sowjety tych samych przekonań, co dawny regime carski. **Trzecia międzynarodówka stale usiłuje wywoływać zaburzenia w Estonji.**

ZMIANY POLITYCZNE W TURCJI.

AMBASADOR TURECKI W PARYŻU STAJE NA CZELE OPOZYCJI ANTYRZĄDOWEJ.

Paryż 10. sierpnia. (PAT) Ambasador turecki w Paryżu **Fethy Bey podał się do dymisji,** aby móc całkowicie poświęcić się **działalności politycznej w kraju.** Powrót jego do ojczyzny spotkał się z ogólnem uznaniem Turcji. Fethy Bey zamierza stanąć **na czele opozycji przeciwstawiającej się obecnemu rządowi.** Zgrupował on już przy sobie około 60 deputowanych. Program jego polityki zagranicznej idzie przedewszystkiem w kierunku **zbliżenia się do państw europejskich i Ligi Narodów** Jak słychać Ismet Pasza odnosi się do nowego ugrupowania politycznego z sympatją.

Kapral rezerwy zabity w bójce.

TRAGICZNY EPILOG SPOTKANIA W SZYNKU W KULPARKOWIE.

Lwów 11. sierpnia.

(—) Odbywający ćwiczenia w 40 pp. we Lwowie w charakterze kaprala **Jan Malski, ślusarz,** zamieszkały w Kulparkowie, uzyskawszy w sobotę przepustkę, **spędził cały wieczór w jednym z szynków w Kulparkowie.** Tam zetknął się z niejakim **Stanisławem Byrką,** robotnikiem, również zamieszkałym w Kulparkowie. Z początku obaj w zgodzie siedzieli przy stoliku, pijąc piwo, ale po chwili, ni stąd ni zowąd **powstała między nimi sprzeczka,** w czasie której **Malski uderzył Byrkę w twarz.** Rozpoczęła się między nimi bójka, która przeniosła się na ulicę i tutaj Byrka wyjął z kieszeni **flaszkę i uderzył nią z całej siły w głowę Malskiego tak, iż padł on trupem na miejscu.** Byrka sam przerażony skutkami swego czynu, zbiegł, ale niebawem został przez **Posterunek P. P. w Kulparkowie ujęty.**

Na miejsce przybyła komisja wojskowo - lekarska i policja zwłoki zabitego kaprala Malskiego odstawić do kostnicy szpitala wojskowego.

KRWAWE ZAKONCZENIE WESOŁEJ ZABAWY W SYGNIÓWCE.

KILKA OSÓB ODNIOSŁO CIĘŻKIE RANY

Lwów 11. sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy w jednym z domów, obok czytelni na Sygniówce, **odbywała się szercka zabawa,** w której brało udział liczne grono osób. Zabawa przeciągnęła się do samego rana i gdy już na niebie ukazało się wschodzące słońce, niektórzy z uczestników zabawy, **którzy już mieli dosyć w głowie** i uznali, że spokojny przebieg zabawy nie dał im żadnej emocji, **wywołali awanturę, zamienioną następnie w ogólną bójkę.** W czasie tej bójki **kilka osób odniosło ciężkie rany,** a w szczególności 26-letni Rudolf **Sznurowski** odniósł ciężką ranę głęboką w okolicę prawej łopatki, 24-letni **Michał Iwoch** odniósł ranę w lewą łopatkę, **Stanisław Hupało** otrzymał ranę kłutą w nogę, **Kazimierz Drzymała** odniósł ranę w łopatkę i na czole. Biorąca również udział w tej zabawie 21-letnia **Helena Włosińska, prawdopodobnie z przerażenia zemdlała.**

Na miejsce krwawej zabawy przybyło wezwane Pogotowie ratunkowe, które udzieliło pierwszej pomocy ciężko rannym, a następnie **odwiozło ich do szpitala powszechnego,**

—c—

Wczorajsza pogoda.

Lwów, 11 sierpnia.

(jp) Przykro jest mówić niekorzystnie o dniu tak osobliwym w szarym poczcie tygodnia, jakim jest niedziela. To jak królewna wśród umajonych robociarzy. Roimy ją sobie strojną we wszystkie ponęty i blaski, jako te czarodziejkę, która przychodzi bogata w dary, rzucająca złote iskry radości pogłowiu ludzkiemu. Więc jeżeli nas zawiedzie, jeśli zamiast słoneczne go uśmiechu ukaże nam chmurne, zapłakane oblicze, to uważamy, że stała się nam krzywda, że nam odjęto coś, co było naszem dobrem prawem.

A taki żal mogliśmy mieć do niedzieli wczorajszej. Trzeba otwarcie powiedzieć, że była, jak powiada Mazur, „niewydarzona“ — nie udała się. Zawiodła wszystkich wycieczkowiczów, którzy mimo zasępionego wieczora sobotniego i ulewnego deszczu w nocy, nie tracili nadziei, że niedziela wstane radosna, obmyła świeżych dżdżów kąpielą.

Projektowanego wyjazdu ze Lwowa rannemi pociągami trzeba było zaniechać i wobec zachmurzonego, nic dobrego nie wróżącego nieba obrócić ię na drugi bok i spać dalej... Tyle tylko pozostawało... wyspać się, zająć się książką lub pójść do teatru, kina albo jakiegoś gościnnego lokaliku...

—o—

UROCZYSTE ZAMKNIĘCIE WYSTAWY POZNAŃSKIEJ.

Poznań, 10 sierpnia. (PAT). Dziś w południe odbyło się **zamknięcie międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki** oraz odczytanie listy odznaczonych nagrodami i listami pochwalnymi wystawców. Na uroczystość tę przybył do Poznania minister komunikacji **inż. Kühn.** Uroczystość odbyła się w hali wiezy górnośląskiej. Punktualnie o godz. 12 na teren wystawy przybył minister Kühn powitany u wejścia przez radę główną i zarząd wystawy. Prócz ministra zjawili się na uroczystości przedstawiciele władz miejscowych, przedstawiciele państw obcych.

—o—

POLSKIE ORGANIZACJE B. WOJSKOWYCH W FIDAC'u.

Paryż, 10 sierpnia. (PAT). Na ostatniem zebraniu rady głównej FIDAC'u zostały przyjęte do tej organizacji następujące związki polskie: Związek osadników wojskowych, Związek b. uczestników wojskowej straży kolejowej, Związek b. uczestników powstań narodowych, Związek uczestników o. I. Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie, Związek ochotników Armji Polskiej i Legja Inwalidów wojsk polskich.

—o—

MOTOR AWJACYJNY DZIAŁAJĄCY PONAD 1000 GODZN BEZ PRZERWY.

Rzym, 10 sierpnia. (PAT). W ośrodku doświadczalnym Montecelio pod Rzymem dokonano próby **nowego motoru awjacyjnego „Asse 500“,** skonstruowanego przez fabrykę automobili „Issota Fransini“, pod kontrolą specjalistów techników wojskowych. **Motor działał bez przerwy przez tysiąc godzin** i został zatrzymany jedynie na żądanie techników, przekonanych o sprawności motoru oraz możliwości dalszego jego funkcjonowania. Technicy po rozebraniu motoru i skrupulatnem obejrzeniu jego części składowych doszli do wniosku, że **wytrzymałość jego jest bez zarzutu.**

ZE SPORTU.

Rekordowe zwycięstwo Pogoni.

Ł.T.S.G. pokonane w stosunku 8:2 (2:1)

Lwów, 11 sierpnia.

Pogoń rozpoczęła drugą kolejkę zupełnie tak samo **jak pierwszą**, z tą różnicą, że rolę nieszczęśliwej Warszawianki przyjęło tym razem na siebie **Ł. T. S. G.** Pozatem kubek w kubek wszystko się powtórzyło. A więc zła, drżysta pogoda, zimny nieprzyjemny wiatr, wynik w pierwszej połowie **z różnicą jednej bramki na korzyść Pogoni** i wielkie lanie **po pauzie.** Ł. T. S. G. właściwie grał lepiej, niż za **pierwszym pobytem.** Teraz widziało się nawet — szczególnie w pierwszym okresie — wcale **niezłe kombinacje trójkowe,** jakaś myśl i cel, to też początkowo nastrój widowni był **dość niewyraźny,** aczkolwiek wyższość Pogoni była od pierwszej chwili **niezaprzeczalną.** Ponieważ jednak lepsza technika, czy nawet całe ujęcie gry nie zawsze daje rękojmię zwycięstwa, więc też nic dziwnego, że obawiano się, by nie zakończyło się i tym razem na udanej operacji i... **śmierci pacjenta,** tembardziej, że szanowny pacjent początkowo nie bardzo się wysilał, a strzeliwszy pierwszą bramkę uważał **pracę za dokonaną.** Z błogiego spokoju wytrącił Lwowian dopiero p. Sędzia, który podyktowawszy **pochopnie rzut karny, ustalił wynik na 1:1.** Z tą chwilą Pogoń zabrała się **energiczniej do pracy** i zapewniła sobie jeszcze przed pauzą prowadzenie, by w drugiej połowie przypuścić generalny szturm i w przeciągu kilkunastu minut **przełamać całkowicie opór przeciwnika.**

Gra Pogoni, mimo wysokiego zwycięstwa, nasuwała **niejedno zastrzeżenie.** W pierwszej połowie **pomoc grała w całości bardzo niepewnie,** zdaje się, że w niemałej mierze wpłynęła na to **i przerwa wakacyjna.** Później nastąpiła poprawa. Debiut **Jerzewskiego na obronie** wypadł **zupełnie dobrze,** podkreślamy to tem chętniej, że mieliśmy przedtem **pewne zastrzeżenia.** Śliskie boisko i piłka **nie odpowiadały Maurerowi,** to też grał on wczoraj **znacznie gorzej niż zwykle.** Albański nie miał pola do popisu.

Sukces był zasługą **przedewszystkiem napadu.** Grał on od pierwszej chwili **niezle,** jednak **zamało energicznie,** dopiero wyrównywująca bramka ŁTSG. dodała napastnikom **bodźca,** podnieśli oni tempo, zapał i energię, stawiając przeciwnika przed **bardzo ciężkiem zadaniem.** Trójka **Maurer-Motylewski-Zimmer,** technicznie równomiernie dobra, rozumiejąca się, zdobyła się też na odpowiednią **ruchliwość,** co jest pierwszym warunkiem skutecznej gry. Poza tem dyspozycja strzałowa dopisywała. Dobre opanowanie piłki powodowało jednak, że gracze dość często zbyt wiele sił i czasu poświęcali **solowym popisom.** Tyczy się to **szczególnie Zimmera,** który wiele uwagi poświęcał **nie zawsze produktywnym „kawałkom“.** W sumie jednak **trójki stała na równym poziomie** — i tak jest dobrze! Dobrze dostosował się po przerwie do towarzyszy **Łagodny** na prawem skrzydle, który zdobył nawet **dwie bramki.** Gorzej wiodło się wczoraj **Prassowi,** śliski teren sprawiał mu widocznie **wiele kłopotu,** to też nie wykorzystał on wielu dogodnych sytuacyj.

ŁTSG, mimo poprawy jest wciąż jeszcze **zespołem o miernych kwalifikacjach.** Ambicja, zapał i energia nie są w stanie zastąpić **wszystkich braków,** tembardziej gdy przeciwnik walczący tą samą bronią, posiada jeszcze **wyższość techniczną i taktyczną.** Z graczy trudno kogoś wymienić. Herbstreich i Królewiecki w polu nieźli, pod bramką zawodzili. Wcale dobrze prezentował się prawoskrzydłowy. Bogodziński na środku pomocy **nie umiał utrzymać trójki,** nieco lepiej powodziło się lewemu pomocnikowi.

Obrońcy przeciętni, mieli sporo słabych momentów. **Falkowski** na bramce przy rzutach dolnych **bardzo słaby,** pod koniec brawurową obroną wielkiej ilości **górnych strzałów,** uratował drużynę przed jeszcze większą klęską.

Bramki strzelili dla Pogoni **Motylewski** (3), **Łagodny** (2), **Maurer, Zimmer i Prass.** Dla Ł. T. S. G. obydwie **z karnego Królewiecki.** Widzów mimo niepogody **około 2000.** Sędziował **p. Słomczyński** bardzo nierównomiernie. Rzuty karne do Pogoni, **szczególnie pierwszy,** nasuwał **poważne wątpliwości,** tembardziej, że tej samej miarki nie stosował później **do Ł. T. S. G.** Wiele pozostawiała również do życzenia **ocena fouli,** pod koniec zachodziły **jaskrawe wprost wypadki fałszywych orzeczeń** ze szkodą obydwu drużyn.

N. S.

Mistrzostwa Ligi.

Warszawa, 10. sierpnia. **Polonia-Ruch 4:1 (3:0).** Zasłużone zwycięstwo Polonji, dla której bramki uzyskali Malik i Ogrodziński po dwie. Jedyną bramkę dla Ruchu zdobył Sobota. Sędzia dr. Lustgarten. Widzów 3000.

Kraków, 10. sierpnia. **Wisła - ŁKS. 1:0 (0:0).** Równorzędna gra obu drużyn. Zwycięską bramkę uzyskał Kisieliński II z zamieszania podbramkowego. Sędzia p. Krukowski. Widzów 2000.

Mistrzostwa klasy A.

Lechja-Resovia (Rzeszów) 8:1 (1:0). Lechja bez Kobla i Pająka, Resovia w składzie normalnym. W pierwszym kwadransie gra równorzędna. W 15 min. gracz Resovii Krwawicz, w spotkaniu z graczem Lechji doznał złamania nogi i od tej chwili Lechja ma znaczną przewagę, uzyskując w równych odstępach czasu ośm bramek, z tego przez Rusieckiego i Czudzaka po dwie, Schusterschutza, Małeckiego, Kruka i Wasiewicza po jednej. Sędzia p. Gulicz. Widzów około 500.

Ukraina - Czarni I B. 3:3 (3:1). Czarni w składzie ligowym. Ukraina bez Łysyka i Petriwa. Bramki uzyskali dla Ukrainy, Kobziar, Jarosz i samobójcza, dla Czarnych Koch, Mazur i Chmielowski. Sędzia p. Seeman. Widzów około 800.

Złoczów, 10. sierpnia. **Świteź - Janina 4:1 (2:0).** Doskonała gra Świtezi, dla której bramki zdobyli: Teliczek dwie, Cieliński i Dobrzański po jednej. Sędzia p. Nabielec.

Stryj, 10. sierpnia. **Polonia (Przemyśl)-Pogoń 0:0.** Polonia bez Kowalskiego, Pogoń w składzie normalnym. Obie drużyny nie wykorzystały szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych. Sędzia p. Kurzweil. Widzów około 1000.

ŁADNY SUKCES WARTY.

Poznań, 10. sierpnia. **Warta-Austrja (Wiedeń) 2:1 (1:0).** Doskonała gra Warty, dla które j obie bramki uzyskał Przybysz.

AMATORSKI K. S. MISTRZEM ŚLĄSKA.

Katowice, 10. sierpnia. Amatorski K. S. zwyciężając Naprzód 3:0, zdobył mistrzostwo śląskiej ligi.

WIECZOREK MISTRZEM POLSKI.

Pabjanice, 10. sierpnia. **Wieczorek** (Wilno) zdobył mistrzostwo Polski w pięcioboju, osiągając 2954pkt..

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH.
Z dnia 10. sierpnia.

	gier,	pkt.	st. br.
1) Cracovia	12	20	28: 9
2) Wisła	13	18	30:19
3) Legja	12	17	28:14
4) Warta	11	15	27:16
5) Polonja	12	13	25:21
6) Garbarnia	13	12	31:34
7) Pogoń	12	11	25:21
8) Ruch	14	11	22:30
9) ŁTSG.	13	9	18:35
10) ŁKS.	12	8	23:22
11) Czarni	11	7	10:20
12) Warszawianka	11	5	11:36

Sublokator z nożem w ręku

broni swych praw do wieszkania.

Lwów, 11 sierpnia.

(—) Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Zadwórzańskiej 12, z nieznanej na razie przyczyny **wybuchła krwawa bójka między Teodorem Litwinem i Apolonją Miszkówną,** a ich sublokatorem nieznanym narazie z nazwiska. W czasie kłótni o zajmowane mieszkanie, ów sublokator praw swoich począł **bronić z nożem w ręku** i oobje tj. Litwina i Miszkównę **ciężko poranił nożem tak,** że zaopiekowało się nimi Pogotowie, które ich odwiozło następnie do szpitala.

KRONIKA

11 SIERPNIA
Poniedziałek
Zuzanny p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

*

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 11. sierpnia o godz. 8. „Piorun z jasnego nieba“ trzyaktowa komedja Kiedrzyńskiego (zniżki ważne).

Repertuar Teatru Colosseum (Nowości). Ostatnie dwa występy Idy Kamińskiej z jej zespołem.

W poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. „Śpiewak Jazzbandu“. Ceny zniżone.

We wtorek o godz. 8.30 wiecz. „Śpiewak Jazzbandu“. Ceny zniżone.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Serce ulicznicy“ z Corriną Griffith, oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Dlatego, że cię kocham“, oraz Lon Chaney.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

„Szukam męża, mam pieniądze“.

CHIMERA: „Raz w życiu“.

FATAMORGANA: „Świat w nocy“ oraz „Panny na wydaniu“.

GRAŻYNA: „W porywie zmysłów“ i „Miłość Beduina“.

KOPERNIK: „Uwodziciel“, oraz „Usta zbyt czerwone“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Bohaterka sensacyjnego procesu“, oraz „Narzeczony z dancingu“.

MARYSIENKA: „Uwodziciel“, oraz „Usta zbyt czerwone“.

OAZA: „Nieprzyjaciele“ oraz Hygjena seksualna, od 10 wyłącznie dla panów.

PALACE: „Zapomnisz o mnie“, film dźwiękowy, oraz dodatki.

PAN: „Noc szalenca“, oraz „Flirt z nieboszczykiem“.

PASAŻ: „Dalsze przygody Tarzana“, oraz dodatek dźwiękowy.

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SPLENDID: „Klub czarnej ręki“.

STYLOWY: „Dzikuska“.

UCIECHA: „Anioł ulicy“ oraz komedja Riff i Raff jako strażacy.

Komunikaty.

Ostatnie dwa przedstawienia „Śpiewaka Jazbandu“. Dyrekcja zespołu Idy Kamińskiej postanowiła przedłużyć o dwa dni pobyt we Lwowie. Skłoniło ją do tego wielkie powodzenie „Śpiewaka Jazzbandu“ z Idą Kamińską w roli tytułowej. Ostatnie dwa przedstawienia „Śpiewaka“ odbędą się dziś i jutro we wtorek o godz. 8.30 wiecz. Bń dać możność szerokiej rzeszy publiczności lwowskiej zobaczenia tej niezwykle ciekawej sztuki, ceny na ostatnie dwa przedstawienia są znacznie zniżone.

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Józef Górecki, zam. przy ul. Zyblikiewicza, doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł garderobę, wart. 600 zł. — Z mieszkania Jana Schorra, zam. ul. Wyspiańskiego 5, skradziono wczoraj na szkodę jego lokatora, Adolfa Gorawskiego, różne rzeczy, których wartości z powodu nieobecności poszkodowanego, nie zdołano ustalić.

(—) **Pijany szofer spowodował wypadek.** Wczoraj wieczorem na ul. Leona Sapiehy szofer Kazimierz Jasiński będąc w stanie pijanym, najechał swą autodorożką nr. 76337 na stojące auto nr. 7130 i uszkodził je. Jasińskiego aresztowano.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano we Lwowie?** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mozesa Hornowskiego za kradzież uzdy na szkodę Jana Oleńkiewicza; Rozalję Hasinger za kradzież węgla n głównym dworcu; Kazimierza Szeremetę, Władysława Beskidę, poszukiwanego za kradzieże, Stanisława Jakinala za usiłowaną kradzież, oraz Franciszka Dutkiewicz i Józefa Latawca, przytrzymanych na ul. Łyczakowskiej z narzędziami do włamania.

Napiła się amoniaku

Lwów, 11 sierpnia.

(—) Wczoraj w nocy około godz. 23-ciej niejaka Paulina Łapczuk, zam. przy ul. Bilińskich 3, **usiłowała pozbawić się życia,** wypiwszy większej ilości amoniaku. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło desperatkę w stanie b. groźnym do szpitala powszechnego. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

MEDYCYNA A ZDROWIE

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ"

CO ZROBIĆ NALEŻY ZANIM LEKARZ PRZYJDZIE.

Lwów 11. sierpnia.

Zagadnienie to, nieaktualne może w mieście, gdzie stale lekarzy jest nadmiar, aktualne jest zawsze na wsi, a przedewszystkiem w czasie wywczasów wakacyjnych. Zasada pierwsza, obowiązująca starożytnych Rzymian primum non nocere obowiązuje dziś nietylko lekarzy, ale i laików. Zadaniem tedy każdego przed przybyciem lekarza, jest postępować tak, ażeby choremu nie zaszkodzić, a przygotować wszystko, co może być ewentualnie potrzebne lekarzowi do przeprowadzania odpowiedniego badania, lub też wykonania koniecznych zabiegów. Wśród laików panuje często przekonanie, że podawanie t. zw. środków niewinnych nigdy nie zaszkodzi, jak stosowanie środków przeczyszczających, lub też przemywanie wodą rany. A jednak te niewinne stosunkowo leki i zabiegi niejedną szkodę już wyrządziły choremu.

W wypadkach nagłych należy odróżnić te wypadki, które zdarzyły się w domu, na wolnem polu, na ulicy, lub też na placu sportowym. Jeżeli wypadek jakiś zdarzył się na ulicy, albo na placu sportowym, należy przedewszystkiem usunąć otoczenie, udzielające dużo mądrych rad i wezwać najbliższego lekarza, albo też o ile niema złamania, przewieźć autem do najbliższego lekarza.

Jeden z **najczęstszych nagłych wypadków jest mdlenie**, które występuje wtedy, gdy mózg nie posiada dostatecznej ilości krwi, lub też otrzymuje krew w zanieczyszczonych lokalach nadmiarem kwasu węglowego. Mdlenie powodować mogą tak że urazy fizyczne, czy też psychiczne. **Chorego takiego należy tedy przedewszystkiem przenieść w miejsce o czystem powietrzu i ułożyć w ten sposób, by umożliwić dopływ krwi do mózgu.** Ubranie, wszelkie kołnierzyki i krawatki należy rozpinać, twarz skrapiać zimną wodą, podawać do wąchania eter, amoniak, a tylko w ostatecznym wypadku powodować sztuczne oddechanie i to przez czas dłuższy, dopóki lekarz się nie zjawi.

Przy zatruciach należy odróżnić zatrucia spowodowane gazami od trucizn, które dostały się do przewodu pokarmowego. U chorego, który uległ zatruciu przez przewód pokarmowy, należy spowodować wymioty. Jeżeli zaś od zatrucia upłynęło dwie godziny, wtedy wymioty są bez celowe, trucizna przeważnie opuściła już żołądek.

Częstem wreszcie uszkodzeniem nagłem są rany cięte i kłute. Jeden z berlińskich wybitnych chirurgów utrzymuje, że rana goi się sama i trzeba już specjalnego niedołęgi, ażeby rana uległa zanieczyszczeniu. Krew bowiem wypływająca z rany usuwa sama często zarazki, które dostały się przy ciętych, czy kłutych ranach do ustroju. **Wszelkie tedy przemywania wodą wątpliwego pochodzenia przyczynia się tylko do zanieczyszczenia jej.** Na wszystkich placach sportowych, pensjonatach, a także i na plażach powinny być małe skrzynki opatrunkowe, do których w każdej chwili można by się zgłosić i w ten sposób założyć pierwszy opatrunek. Przy uszkodzeniu tylko tętnic i żył trzeba być bardzo ostrożnym i ewentualnie przez założenie odpowiednich opatrunków powstrzymać upływ krwi.

Wreszcie przed przybyciem lekarza należy zmierzyć ciepłotę, przygotować miednicę do mycia rąk i ewentualnie pozostawić mocz i kał, lub też treść wymiotów, któreby chory w międzyczasie oddał.

Pamiętać jednak należy ciągle o jednej zasadzie, że tylko do lekarza należy leczenie, i dlatego cały wysiłek myślowy należy w wypadkach nagłych skoncentrować w tym kierunku, nie by choremu pomódz wątpliwemi lekarstwami, lecz by chorego umieścić w bezpiecznem miejscu i sprowadzić jak najwcześniej lekarza.

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE ODKRYCIA ZARAZKA KIŁY.

Lwów 11. sierpnia.

Dnia 25. kwietnia minęło lat 25, gdy dwaj badacze niemieccy Schaudin i Hoffman odkryli zarazek kiły. Odkrycie to było wynikiem badań kontrolnych, które dr. Schauden przeprowadził nad pracą jednego ze współpracowników zoologicznego Instytutu w Berlinie, a ogłoszonego w pruskiej Akademji Umiejętności. Spostrzeżenia zoologicznego Instytutu okazały się zupełnie mylne i fałszywe i przedwcześnie zmarły dr. Schaudin jako człowiek zupełnie młody miał tę odwagę przeciwko uznanym wielkościom berlińskim z całą energją wystąpić.

Wyrazem walki, jakie poważne sfery naukowe w Berlinie wszczęły przeciwko młodemu badaczowi świadczy o tem przemówienie zmarłego profesora chorób wenerycznych Lassara w Berlińskiem Towarzystwie Lekarskiem, który oświadczył ironicznie, że zarazek dra Schaudina jest 25 z rzędu zarazkiem wywołującym kiłę. Odroczmy dyskusję do wykrycia 26 zarazka. Przewodniczący zaś Towarzystwa zamknął posiedzenie, na którem Schaudin i Hoffman przedstawiali swoje odkrycie uwagą, że zamyka dyskusję do czasu aż zgłosi się nowy odkrywca zarazka kiłowego. Walka przeniosła się na łamy prasy codziennej i w „Berliner Zeitung" z r. 1909 z 23. października pojawił się obszerny artykuł o tem, jak załamała się teorja pana Schaudina z tak niezwykłą reklamą ogółowi podaną. Dr. Schaudin zmarł w r. 1906, przeżywszy zaledwie lat 35. Odkrycie jego doniosłe, które dało podstawę wczesnemu rozpoznawaniu i leczeniu kiły stało się dobrodziejstwem dla cierpiącej ludzkości. Odkrywca zaś sam triumfu swej myśli nie doczekał, odkrycie zaś samo przyniosło mu tylko przykrości.

HYGJENA PRACY BIUROWEJ A KOBIETY.

Lwów 11. sierpnia.

Wojna zmusiła kobiety do wstąpienia w szranki walki o byt. To, co wojna zaczęła, okres powojenny rozszerzył. Z wybuchem wojny wstąpiły kobiety do biur, by zastąpić mężczyzn, którzy poszli na front. Mężczyźni z frontu wrócili, a **kobiety często na stanowiskach swych zostały.**

Medycyna społeczna biada nad upadkiem sił fizycznych i rozrodczych kobiet pracujących, a przyczyny tego stanu widzi w niehygienicznem życiu pracującej kobiety.

Kobieta pracująca w biurze jest często blada, o zanikowych mięśniach. Krew bowiem gromadzi się głównie przy robocie siedzącej w narządach wewnętrznych, a w niedostatecznej ilości w mięśniach i skórze. Sprzedawczynie zaś ulegają także łatwo zmęczeniu i wykazują rozmaite wady w krążeniu, częstsze są u nich żylaki, aniżeli u innych kobiet. Dzisiejszy zawód przynosi małą satysfakcję kobiecie, co wpływa na stan psychiczny i nerwy kobiety pracującej.

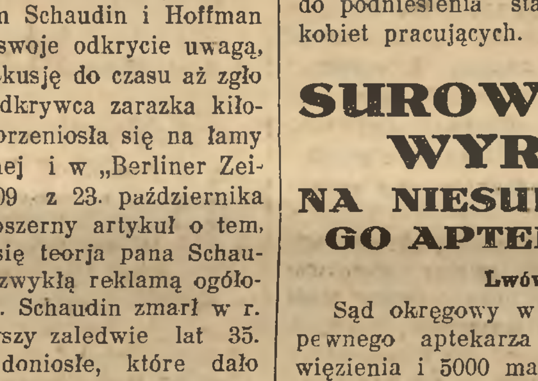
Sprzedawczynie i t. zw. siły biurowe mają wprawdzie w planie swoim w ciągu dnia godziny odpoczynkowe, ale rzadko odpoczynek ten naprawdę spełnia swe zadanie. Odpoczynek kobiet pracujących powinien wyrównać te szkody, które praca zawodowa wnosi, a odpoczynkiem tym jest odpowiednia gimnastyka. W wielkich domach towarowych i zakładach przemysłowych na Zachodzie odbywają się tzw. specjalne kursa gimnastyki wyrównawczej, które mają za zadanie wyrównać te szkody, które praca zawodowa wyczynia. We wszystkich większych domach towarowych i zakładach przemysłowych budują specjalne sale gimnastyczne, w których kobiety pracujące spędzają swój czas wypoczynkowy i to w ten sposób, że pod nadzorem kwalifikowanych nauczycieli i nauczycielek odbywają ćwiczenia gimnastyczne.

Wyniki tą drogą uzyskane mają być zadowalające i przyczyniają się do podniesienia stanu zdrowotnego kobiet pracujących.

SUROWY WYROK NA NIESUMIENNEGO APTEKARZA.

Lwów 11. sierpnia.

Sąd okręgowy w Berlinie skazał pewnego aptekarza na 6 miesięcy więzienia i 5000 marek niem. grzywny za sporządzenie lekarstw niezgodnie z receptą lekarza. Aptekarz ów rozmyślnie nie dawał do lekarstwa pewnych skutecznych środków zapisanych w recepcie, aby więcej na lekarstwie zarobić. Sąd skwalifikował to jako oszustwo, a surowy wyrok umotywował zachłannością aptekarza i niebezpieczeństwem grożącem skutkiem tego ogółowi.



„SUMATRA"

największy pancernik holenderski, stacjonowany w Indjach, został niedawno zniszczony przez pożar. Pożar rozszerzał się z taką szybkością, że wszelkie urządzenia gaśnicze zostały unieruchomione, a załoga musiała nosić wodę w wiadrach. Po ostatecznem opanowaniu żywiołu zostały szczątki okrętu przyholowane do portu.

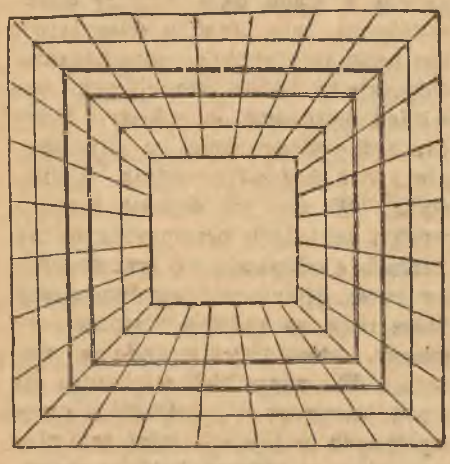
KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ"

Nr. 29.

LOGOGRYF.

(**ułożył Zbyszko F.**)
za rozwiązanie 2 punkty.



Wpisać dośrodkowo 28 wyrazów o podanem niżej znaczeniu. Litery w trzecim rzędzie czytane w kierunku ruchu wskazówki zegarowej dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1. inaczej atak, 2. staroż. rzymska bogini, 3. miasto w Niemczech, 4. poeta polski, 5. używane przez księży, 6. o co nie łatwo w dzisiejszych czasach, 7. płynne tłuszcze, 8. wyścigi konne, 9. dopływ Wisły, 10. zmyślone opowiadanie, 11. dobrowolna ofiara, 12. zakaźna choroba, 13. ważne pismo papieskie, 14. mieszkaniec z nad morza Ochockiego, 15. aljaż cyny i miedzi, 16. legendarny rumak, 17. stolica państwa europ., 18. zwierzę żyjące w Ameryce półn., 19. imię żeńskie, 20. harap, 21. staropolska miara długości, 22. moneta w Indjach, 23. kwiatostan, 24. ryba morska, 25. posąg w staropolskim języku, 26. kapłan buddyjski, 27. ptak drapieżny, 28. spotyka się w rzekach i strumieniach.

—o—

KAZIMIERZ DENASIEWICZ.

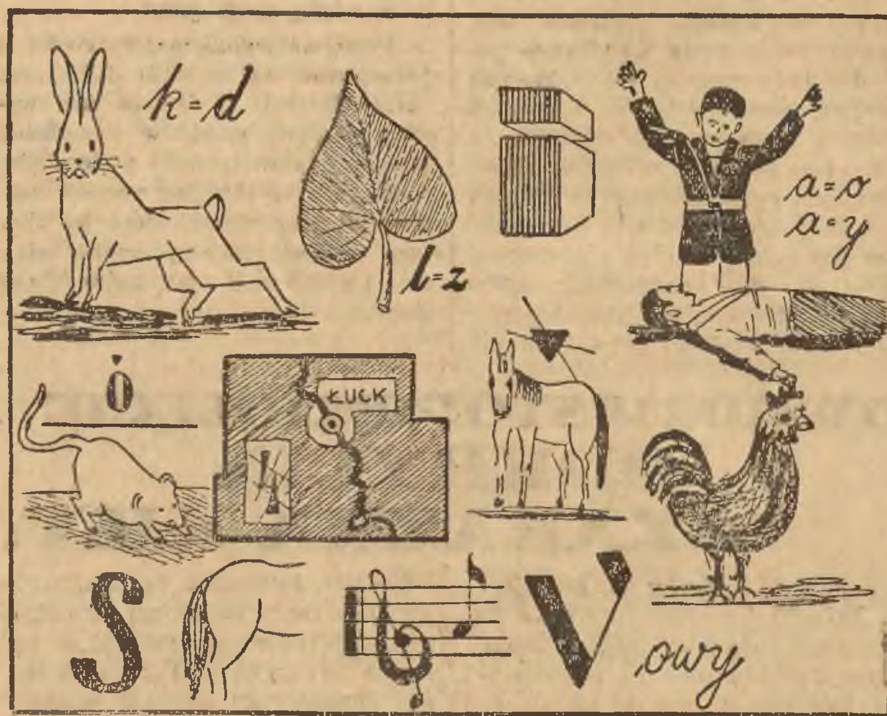
SZARADA.

za rozwiązanie 2 punkty.

Otóż i **cały** Szaradziści mili!
Nie traćcie zatem ani jednej chwili,
Lecz stańcie w szranki, by dobiec do
mety
Nawzajem sobie dodając podniety.
Dawniej zawody toczyły się **trzecie**
Pierwsze w zamczyszku, wkoło piękne damy;
I chociaż zbroja niejednego gniecie,
Rad mknie w zapasy, startując od
bramy.
Nasze zawody, to wyścig myślowy,
Ilość zdobytych punktów jest tu miarą,
Radzę więc dobrze natężać swe głowy
I śmiało zacząć, z większej dozy
wiarą.
Czwarty więc zatem ostry wziąć
należy
By nas w punktacji nie ubiegł kto
inny,
Niech każdy palmę pierwszeństwa
z was dzierży
Wśród szaradzistów niech się stanie „słynny".
Czy **dwa** sądzicie Szaradziarze mili
Że to zbyt trudne? Nieco wolnej
chwili,

REBUS.

(ul. **Mirosław Budko**, Radziechów)
za rozwiązanie 2 punkty.



Zaś chęci więcej — wytrwałości trzeba,
By owoc dała szaradziarska gleba.

—o—

IGRASZKI SŁOWNE.

(za rozwiązanie 1 punkt).

Dwa zaimki + leży koło drogi= miejscowość klimatyczna w Małopolsce.

•

Roślina pastewna ze samogłoski = szukaj w komisjach statystycznych.

•

W samogłosce jednostka wagi = historyczna miejscowość, gdzie Austrjacy zostali pobici przez Francuzów.

•

Samogłoska + część dzieła = określenie chemiczne.

•

Ukrop + dwa zaimki osob. = niebezpieczne na wolności.

•

Części ciała w samogłosce + przeczenie = symulacja.

—o—

LITERA NOCET...

za rozwiązanie 2 punkty.

Przez **g** — **dostęp do sadów zamyka,**
przez **d** — zapytaj sztuki historyka.

•

Przez **z** — każdego nieuchronnie czeka
przez **o** — odróżnia małpę od człowieka.

•

Przez **w** — zakwita po lasach
w jesieni.
przez **t**, gdy pełny, człek go sobie ceni.

•

Przez **o**, zuchwały zdobywa przestwora,
przez **e** odwiedza góry, lasy, morza.

•

Przez **k** na każdej zobaczysz ulicy,
przez **d** zaś, z tego słyną ulicznicy.

•

Przez **o** — owoce w gorącym klimacie,
przez **ś** też owoc, u nas wbród go
macie.

—o—

ŻARCIKI SZARADOWE Z GEOGRAFJI.

(ułożyła **Róża L.**)
za rozwiązanie 1 punkt.

Co to za miejscowość w warszawskim
powiecie,
zimę ci przypomina nawet i w lecie?

•

Druga „południe" przypomina ci w zimie,
zgadnij, jakie jej imię

•

Trzecia święta na pamięć przywodzi,
jak się zbyt objesz, — zaszkodzi.
Chcę, byś, Czytelniku, podróżował
w świecie,
szukaj teraz zatem w radomskim powiecie.

•

Pierwsze, — przypomną ci zaraz ślimaki,
i w każdej owocarni znajdziesz specjał
taki.

•

Drugie — myśliwym dobrze znane
na ucztach nieraz bywa podawane.

—o—

Rozwiązania z naklejonym na kopercie kuponem nadsyłać należy najdalej do soboty dnia 16 sierpnia w południe pod adresem Redakcji.

Później nadesłane rozwiązania absolutnie uwzględniane nie będą

—o—

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z nr. 28.

Szarady: Dziesięciolecie cudu nad Wisłą. Kwitną słoneczniki.

Krzyżówka: Wyrazy poziomo: Kabaret, parytet, la, as, Ra, ob, ro, Rej, sos, Zan, ka, łok, talar, lud, mól, Don, bor, cel, bat, robak, kit, on, wół, kat, dół, go, la, es, fa, ul, karabin, baryton.

Wyrazy pionowo: Al, Bar, raj, es, ar, raz, ton, be, lot, Pol, jad, Roman, ej, Sanok, sabat, ar, kulig, kot, tor, rok, lek, bok, d, bal, j, toń, war, łeb, dar, łut, la, si, fa, l.

Arytmograf:

Kto zawsze tylko żył w pustyni,
niechaj nikogo ten nie wini,
że nie podniosą się rozpacze
i tylko nad nim kruk zakracze.

Słowa pomocnicze: „Mała kropla wydrąża skałę", Cegielnia, Hajk, tuz.

Litera nocet: czoło - czołg, pokusa - pokuta, piorun-piołun, granit - granat, brona - wrona, muzyk myżyk.

Igraszki słowne: Ogórki, kuna, sosna, aster, obawa, powieki.

Metagramy: Kaduk - kudak, Annam - manna, Sara - aras, karuk - kurak.

—o—

Za trafne rozwiązanie **wszystkich** zadań z nru 28 uzyskali po 13 punktów, pp.: H. Mielańska, Stefa Dołęgowska, K. Gądziński, M. Budko, W. Rożenkówna, „Kade", „Ryśka", H. Mokrzycka.

•

Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań z nru 27 uzyskał dodatkowo 11 punktów p. Zbyszko Fiderer.

—o—

Do naszych Czytelników.

Z dzisiejszym numerem rozpoczynamy nowy, piąty konkurs szaradowy, obliczony, jak zawsze, na cztery numery „Kącika".

Tych wszystkich nowych „szaradzistów", którzy dotychczas nie interesowali się bliżej warunkami konkursu, informujemy, że nagrody czekają tych, którzy zdobyli możliwie największą ilość punktów za rozwiązanie poszczególnych zadań.

Wyniki czwartego konkursu wraz z wykazem nagród i nazwiskami zwycięzców podamy w następnym numerze „Kącika".

—o—

Odpowiedzi Redakcji. St. Gal. Karanie. Obliczanie punktów decyduje o przyznaniu nagrody. Dziś rozpoczynamy nowy konkurs. **Helena M.** Spodziewamy się, że tym razem przysłowie łacińskie, w swoistej interpretacji WPani, sprawdzi się w zupełności...— **„Kade"** w arytmografie drobne błędy w rozwiązaniu, co oczywiście objęło cały Drohobycz... brak wyrazów pomocniczych. Prosimy o dalszą pomięć. — **L. M. Jarosław,** Dziękujemy — jedno idzie, po drobnej przeróbce, — drugie zachowujemy dla siebie. Czekamy na więcej. — **A. S.** Nie nadaje się. — **Mir. B.** Dziękujemy, wykorzystamy.

Kącik rozrywko
KUPON do Nr 29
„Gazety Porannej"

Masowa ucieczka z murów miasta.

Jak Paryż spędza niedzielę letnią?

Od bogacza do biedaka każdy myśli o wytchnieniu

Lwów 11. sierpnia.

(.) Paryż, ten ruchliwy ośrodek świata o blisko **4 miljonach ludności,** tłoczącej się co dnia w metrze, w autobusach, tramwajach, pociągach pod miejskich, zaczyna się zwolna **wyludniać już z początkiem lipca,** jakkolwiek wiele rodzin, posiadających dzieci, musi się prażyć w rozpalonych murach jeszcze do sierpnia, ponieważ **wakacje młodzieży szkolnej rozpoczynają się we Francji z końcem lipca.** Ale że bardzo wiele rodzin nie ma dzieci, więc ucieczka z Paryża świata eleganckiego zaczyna się bezpośrednio niemal po **rozegraniu klasycznych nagród na podparyskich turfach.**

Nawet wiele rodzin robotniczych wynajmuje **domek nad morzem bodaj na miesiąc,** co znowu nie kosztuje tak wiele, gdyż obok słynnych kąpielisk rozsianych jest na wybrzeżu wiele wiosek, gdzie za tanie pieniądze, prowadząc własną kuchnię, można spędzić wakacje jeszcze taniej, aniżeli w Paryżu i cały wydatek ogranicza się do kosztów podróży, nienadmiernych, gdyż Paryż położony jest **od najbliższych punktów nad morzem o 2 i pół godziny pociągiem pospiesznym.**

Dla tych jednak, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogą korzystać z dłuższych wakacyj, lub dla tych, którzy dopiero wrócili z dalszego odpoczynku, czy się dopiero wybierają, **okolica Paryża przedstawia wiele atrakcyj,** przyciągając tysiące osób w każdą niedzielę.

Paryżanie 1-szej i drugiej klasy.

Jeśli idzie o „weekend", podzielimy Paryżan odrazu na dwie duże grupy: tych, którzy mieszkają w właściwym Paryżu i tych, którzy osiedli w podmiejskich gminach, w każdym razie jednak nie w departamencie Sekwany. Na departament ten bowiem składa się prócz Paryża tylko kilka przedmieść, tworzących wprawdzie osobne gminy, ale przedstawiających **ten sam kompleks kamienia i cegły,** nie oddzielony niczem od właściwego Paryża. Departament Sekwany, otoczony jest wkoło **drugim departamentem, Seine et Oise, gdzie fabryki są coraz rzadsze, a zato więcej zieleni.** Tu rozsiany jest cały szereg gmin, które rozpacelowawszy swe nieużytki, łąki, pola, a nawet śmietniki, zwabiły tysiące Paryżan. Pobudowali oni tu sobie domki, wille i mieszkają albo stale, dojeżdżając do Paryża, albo też zjeżdżają tylko na miesiące letnie. — Miejscowości te tworzą t. zw. przedmieścia dalsze, których mieszkańcy uważają się jednak za Paryżan, związani ze stolicą codziennemi stosunkami.

Druga grupa, to **właściwi Paryżanie,** zamieszkali w obrębie miasta, — Tych podzielić można na zamożnych i bogatych. Bogaci spędzają **week-end nad morzem,** lub w dalszych okolicach Paryża, dokąd dojeżdżają własnemi autami. Więc **w Paris-Plage, Berck-Plage, w Treport - Sur-Mer, Hardelot,** i td., głównie jednak w

[redacted]

eleganckich i pełnych cudzoziemców **Deauville i Tronville.** Ucieczka tych ludzi z Paryża zaczyna się już w piątek popołudniu, a powrót następuje zwykle dopiero w poniedziałek wieczór. Ponieważ są to przeważnie ludzie interesu, bankierzy, giełdziarze, przemysłowcy, czy dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw handlowych, których mózg pracuje nawet w czasie chwilowego wypoczynku, więc **w ślad za nimi lecą samoloty,** które przywożą im najświeższe dzienniki z kursami giełdy, a zabierają pocztę handlową, **gdyż często taki potentat zabiera z sobą sekretarkę, zmuszony utrzymać ciągłość stosunków handlowych.**

O wiele liczniejsza jest grupa zamożnych i średnio zamożnych, których byłoby stać na dalszy wyjazd, ale którzy myślą w pierwszym rzędzie o **zwykłych oszczędnościach na przyszłość,** a część tylko swych przychodów poświęcają na miłe spędzenie week-endu. **W niedzielę rano wszystkie dworce paryskie (a jest ich coś 10) są oblężone** (angielskie soboty — niestety — w Paryżu są prawie nieznane). Kto może, wyjeżdża, zabierając z sobą prowianty na cały dzień. Ów z plecakiem, ten z koszykiem, inny z torbą. Uderza jednak duża liczba takich, którzy wyjeżdżają poprostu z niczem.

Dlaczego? O pustym żołądku na łonie natury przez cały dzień?... Świeże powietrze dobre jest w płucach, ale nie w żołądku. Tymczasem rzecz ma się tak, że któryś z członków rodziny ma swego **5-konnego Citroena, czy 6-konnego Renault, do którego ładuje się wszystkie prowianty i butelki.** Ponieważ po takiem napełnieniu nie pozostaje już więcej miejsca, jak tylko dla kierowcy, więc wszyscy jadą koleją, a tylko prowianty autem.

Co pięć minut pociąg.

Łatwo sobie wyobrazić, jaki o tych godzinach panuje ścisk w pociągach, odjeżdżających **w każdym kierunku co pięć minut.** I rozsypują się tak co niedzielę **tysiące Paryżan po departamentach Seine et Oise, Oise, Seine et Marne.** Przycupną na byle łące, na byle skrawku zieleni, nad rzeką, czy nad kanałem, byle zdala od murów, byle pod stopami nie czuć twardych kamieni, czy miękkiego asfaltu, a w powietrzu spalonej benzyny.

Ci, którzy chcą spędzić „week-end", mimo szczupłości środków, bardziej „światowo", jadą do **Wersalu, do Chantilly, Fontainebleau, Rambouillet,** a nawet dalej ku **Compiegne i ku zamkom w dolinie Loire.** Inni przekładają wycieczkę statkiem po Sekwanie ku **Saint Cloud,** kokieteryjnemu **Saint-Germain - Lay, Sevres i tp.** W górę Sekwany statki wiozą masy ludzkie ku **nowej plaży nad Marną w Maison-Alfort.**

Pozostaje wreszcie ostatnia biedota, która siada w tramwaje zamiejskie i wypycha się z miasta do lasku w Vincennes, czy tylko do Luna Parku za Porte Maillot, czy wreszcie do Jardin d'Acclimatation w Lasku Bulońskim, oglądać liliputów afrykańskich i murzynki z wargami w postaci talerzy i półmisków.

Wieczorem ten sam ścisk na dworcach i przystaniach, wszyscy wracają rozbawieni, rozśpiewani, a nawet roztańczeni, gdyż taniec, to żywioł Paryżan. Gdziebądź ustawią gramofon i tańczą. A gdy całotygodniowa wytężona praca znuży ich, zmęczy i przybije, jest przecież następna niedziela i perspektywa nowej ucieczki z kamiennego miasta.

Rozwój masonerji w Polsce i na świecie.

Lwów, 11. sierpnia.

(.) O zmianach, jakie zachodzą w masonerji światowej, informuje corocznie kalendarz wolnomularstwa, wydawany w Lipsku w języku niemieckim p. t. „C. von Dalen's Kalender für Freimaurer" w opracowaniu dr. **Hugona Schmidta** z Heinichen w Saksonji. Kalendarz ten, liczący już 69 lat istnienia, wydawany jest nakładem firmy Bruno Zechel.

Kalendarz tegoroczny zawiera na wstępie portret J. W. Goethego i obszerny życiorys znakomitego poety. Oczywiście życiorys podkreśla **udział Goethego w wolnomularstwie,** do którego poeta wszedł, mając **31 lat życia.**

Interesujące dla nas są daty dotyczące **wolnomularstwa w Polsce.** Wielka loża narodowa w Polsce powstała w r. 1767 i była zamknięta w r. 1822, poczem po blisko **100-letniej przerwie była ponownie otwarta w roku 1921.**

Polska posiada **11 lóż.** Jest rzeczą charakterystyczną, iż gdy w latach poprzednich podawany był **konspiracyjny adres** prowizoryczny masonerji polskiej w Brukseli, w roku bieżącym podano już dokładny adres w Warszawie **wielkiego mistrza loży ezoterycznej St. Stempowskiego** (b. wiceministra spraw wewnętrznych). Na stanowisku wielkiego mistrza na Polskę nastąpiła zmiana. W roku 1927 wielkim mistrzem był **Andrzej Strug,** w roku 1928 i 1929 **St. Stempowski,** obecnie zaś **prof. dr. J. Mazurkiewicz.**

Jednakże kalendarz w dziale polskim nie uwzględnia lóż na **ziemiach, oderwanych po wojnie od Niemiec i przyłączonych do Polski.** Te loże na rdzennie polskich terenach podane są osobno jako **„loże niemieckie zagranicą". Loże te stanowią osobny związek lóż masońskich niemieckich w Polsce z siedzibą centralną w Poznaniu.** Przewodniczącym związku jest dyrektor banku **Edward Schleip,** zam. w Poznaniu. Loże, należące do tego związku na ziemiach polskich, istnieją w miastach: **Bydgoszcz** — loża „Janus", **Chełmno** — loża „Wilhelm zur strahlenden Gerichtigkeit", Tczew loża „Friedrich zum unauslöslichen Gedächtniss", **Gniezno** — loża „Zum bekraenzten Cubus", **Grudziądz** — loża „Viktoria zu den drei gekrönten Turmen", **Inowrocław** — loża „Zum Licht in Osten", **Chojnice** — loża „Friedrich z. wahren Freundschaft", **Krotoszyn** — loża „Zum Tempel der Pflichtreue", **Leszno** — loża „Comenius", **Ostrów** — loża „Zum Tempel der Treue im Osten", **Poznań** — loża „Zum Tempel der Eintracht", **Rawicz** loża „Zum Tempel der Bruderliebe", **Starogard** — loża „Augusta zur Unsterblichkeit". W **Pszczynie** istnieje związek wolnomularski „Zu den drei Bergen", liczący 11 członków (braci). Według tablicy statystycznej, w Polsce istnieje **450 członków** (braci), należących do wolnomularstwa.

Ogólna liczba wolnomularzy w Europie według kalendarza wynosi **513.739 zgrupowanych w 74.444 lożach.** Najwięcej zwolenników w Europie liczy wolnomularstwo **w Anglji — 270.000, w Irlandji 60.000, w Szkocji 49.000, we Francji około 45.900.**

Według części świata Europa liczy (w pełnych tysiącach) wolnomularzy **514 tys.,** Ameryka północna z kolonjami **3,550.000,** Ameryka południowa 95.000, Ameryka środkowa **35.000, Azja 19.000, Afryka 8.000** i Australja **190.000. Ogólna liczba lóż** na całej kuli ziemskiej wynosi **28.638,** liczących około **4 i pół miljona członków.**

Polska, jaki widzimy z urzędowej statystyki, liczy **znikomą liczbę zwolenników masonerji.** Według cyfr, jedynie Jugosławja posiada jeszcze mniej członków, niż Polska, mianowicie około **100. Zbliżoną liczbę posiada Bułgarja, około 500** wolnomularzy, Czechosłowacja około 1100.

Kalendarz zawiera wykaz hoteli „wtajemniczonych" dla użytku wolnomularzy w podróży. W wykazie tym niema ani jednego miasta polskiego.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek dnia 11. sierpnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Etyczne znaczenie turystyki wysokogórskiej" wygłosi p. Zofja Królowa. 18.00 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie, 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja z Warszawy: Pogawędki techniczne. 19.35 Dalszy ciąg rozmaitości, 19.45 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy, 20.00 Sygnał czasu, poczem Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy, 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej i solisty. I. 1. Suppe: Uwertura „Cel wędrówki" 2. Strauss: Walc „Bajki wschodnie", 3. Puccini: Fantazja na temat z op. „Madame Butterfly" 4. Solista. II. 5. Z. Noskowski: Polonez elegijny, 6. L. Różycki: Preludjum „Monna Liza Gioconda". 7. Solista. 8. Dworzak: Taniec słowiański C-dur. 9. Czajkowski: Walc z op. „Eugenjusz Onegin", 10. Salabert: One-step „Robert" 11. Sonnenfeld: Oberek fantastyczny. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Księżyc i ludzie", wygłosi Dr. medycyny Jerzy Szpakowski. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja z Warszawy: muzyka taneczna z restauracji i dancingu „Polonja—Palace Hotel".

LIPSK 19.00 „Nędza cudownych dzieci". **DAVENTRY** 21.00 Wieczór Wagnerowski. **BRATISLAWA** 18.00 Recital wiolonczelowy Józefa Kreneka, 19.35 Recital fortepianowy A. Baugartnera. **KALUNDBORG** 21.15 Recital skrzypcowy Johana Henriques'a, **TALLIN** Odwiedziny Prezydenta Rzplitej Prof. Ignacego Mościckiego. **BERLIN** 12.00 Transmisja uroczystości z Reichstagu, 16.30 Koncert. 20.00 Koncert uroczysty z „Sportpalast". **MOTALA** 20.15 Sonia Mołdawska (skrz.), **RZYM** 21.02 Wieczór operetek włoskich. **MEDJOLAN** 20.40 „Faust" opera Gounoda. **WIEDEŃ** 20.05 Koncert wied. ork. symf. **BUDAPESZT** 19.30 Koncert

Magistrat król. stoł. mista Lwowa.
L. M. 123.091/30.
W. III.
We Lwowie, dnia 7. sierpnia 1930.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż remontowanego sprzętu elektrycznego jak oporników, lampy sufitowe, reflektory i przewody ze sceny Teatru Wielkiego, gdzie obecnie wykonuje się zupełnie nową instalację efektów świetlnych.

Przedmiary i szczegółowe wyjaśnienia otrzymać można w Wydziale III. Magistratu (Ratusz III. p. u inżyniera-konserwatora Teatrów miejskich) za opłatą 2 zł. od egzemplarza. Rozebrany sprzęt elektryczny oglądać można w gmachu Teatru przy ul. Hetmańskiej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 21. sierpnia o godz. 12-tej w południe.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej. Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty względnie nieprzyjęcia żadnej.

Prezydent miasta
7104-4 **Inż. Jan BRZOZOWSKI** w. r.

Rudolf Bringer

Sztylet z kryształu

Ilustrował Lu-Can — *Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny*

W tej samej chwili wszedł woźny i powiedział, że przyszedł kontroler wagonów sypialnych.

— Niech wejdzie — rozkazał prokurator.

Potem zwracając się do Rosica.

— Zadepeszowałem, żeby przyjechał wprost do Walencji i nie zatrzymywał się w Ljonie. Biedny chłopiec, zaledwie przyjechał do Paryża, musi wracać. Ale potrzebne mi jest jego zeznanie.

Kontroler rzeczywiście ledwie trzymał się na nogach

— Jestem do dyspozycji pana prokuratora.

— Zapewne zwrócił pan uwagę na pasażerów B-14. Czy mógłby pan ich poznać?

— Z łatwością.

— Doskonale. Zechce pan pójść ze mną.

Zaprowadził go do szpitala i pokazał trupa.

— Czy to jest jeden z pana pasażerów?

Kontroler spojrzał na zamordowanego i rzekł najspokojniej w świecie:

— Ten człowiek nie jechał B-14.

— Co takiego? — zawołał Chaulvet. — Znaleźliśmy go w wagonie.

— Możliwe, ale to nie jest żaden z dziesięciu podróżnych, którzy wsiedli na dworcu w Arenc. Mogę przysiąc.

— To znaczy, że w Izerze znaleziono inną głowę — rzekł Rosic.

— Przepraszam pana — wmieszał się lekarz, który przyłączył się do nich. — Co do tego niema wątpliwości.

— Zresztą — dodał kontroler — dwaj podróżni, którzy znikli, byli niższego wzrostu, niż ten człowiek. To się rzuca w oczy... i byli tężsi...

Prokurator i Rosic spojrzeli na siebie zdumieni.

— Więc co to za trup? — rzekł Chaulvet.

— Jedenasty podróżny — zadecydował Rosic.

Ale to nie rozjaśniło bynajmniej zagadki, która pozostała nadal nierozwiązana.

ROZDZIAŁ VIII.

Jedenasty podróżny.

— Zastanówmy się nad sytuacją — rzekł Chaulvet. — Jakiś człowiek został zamordowany w pociągu B-14. Na dworcu, w czasie odstawiania wagonu na bocznicę, morderca odciął głowę ofierze i wskoczył do pociągu Nr. 234, który stał obok. Wrzucił głowę do rzeki. Teraz kontroler nas zapewnia i co do tego niema wątpliwości, że podróżny, który został zamordowany, nie był w pociągu w chwili odjazdu.

— Z drugiej strony — mówił Rosic — z tego samego pociągu B-14 wyskoczył jakiś człowiek na pół godziny przed przyjściem tego ekspresu do Walencji, gdzie zbrodnia została wykryta. Otóż ponieważ zamordowany nie był w pociągu w chwili jego odejścia z Marsylji, trzeba przypuścić, że podróżny, który wyskoczył z B-14, był jednym z dwóch znajdujących się w ekspresie.

— Tak — rzekł kontroler — ale rysopis, który pan podaje, a zwłaszcza ubranie, nie odpowiada żadnemu z moich pasażerów.

Rosic wzruszył ramionami.

—Nie dyskutujmy wobec rzeczywistości. Jeśli ten podróżny wyskoczył z B-14, to znaczy, że tam był. Jeżeli przyjmiemy, że i jego nie było w chwili odejścia pociągu, trzeba przypuszczać, że było dwunastu podróżnych w ekspresie, podczas gdy w istocie było ich tylko dziesięciu....

— Tak...

— Zatem ten podróżny może być tylko wspólnikiem. Sprawa wydaje mi się zupełnie jasna.

W rzeczywistości historja ta wcale nie przedstawia się tak jasno panu Chaulvet, który ukrywszy głowę w dłoniach, gubił się w kombinacjach i stracił już nadzieję wykrycia prawdy.

Wszystko już było wytłumaczone i naraz nowa niespodzianka. Kontroler nie poznawał ofiary, podeprzewano też istotnie jakiegoś wspólnika, który wyskoczył z pociągu, nie można było bowiem odrzucić twierdzenie Rosica, że człowiek w zielonem ubraniu musiał odegrać poważną rolę w całem wydarzeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi). 20)

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 6 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI